№ 18. Wilnia, 12 czerwienia, 1921 h. HOD V.

KRYNICA

Biełaruskaja Chryścijanska - Sialanskaja Hazeta

REDAKCYJA i ADMINISTRC YJA:
Zawalnaja wulica 7, ad 9—6.

„KRYNICA“ KAŠTUJE:
na hod 500 mk., na paŭhoda 250 mk., na 3 miesiacy
125 mk. asobny numer 10 mk.

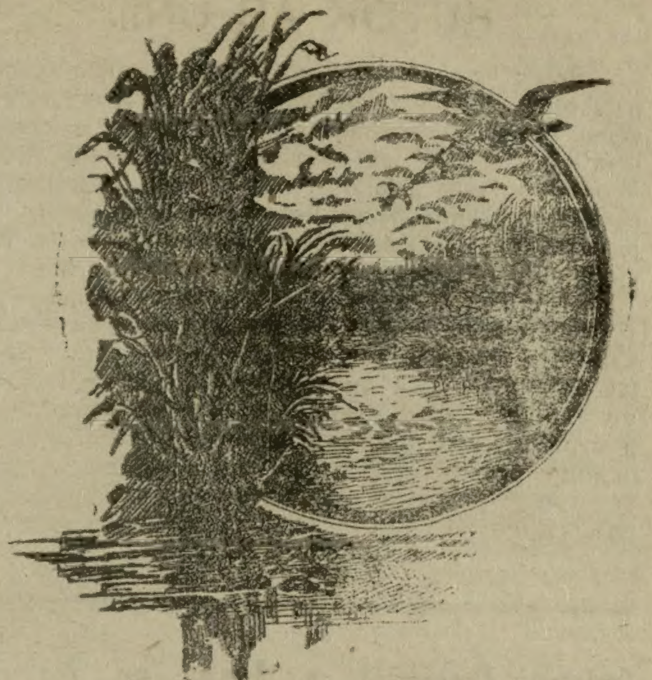

Č wyhawarywajecca jak polskaje cz i rasiejskaje ч, a Š—jak sz i ш.

Dumki Hymansa i Biełarusy.

Sprawa Wilenščyny dahetul nie raźwiazana. Litoŭcy s palakami spračajucca i wadziacca skolki ŭlezieć. Miryć ich užo šmat chto braŭsia, dy ŭsio daremna, nia hledziačy na toje, što i palaki i lićwiny robiać sabie rožnyja ustupki koštam našaj biełaruskaj ziamli. My biełarusy swaje prawa baronim, ale my nia majem wojska, dyk nas ani adny, ani druhija słuchać nia chočać, nawiat i tady, kali my haworym widawičnuju praŭdu.

Apošnim časam uziaŭsia miryć paswaryŭšychsia lićwinoŭ i palakoŭ belhijec Hymans. Jaho hłaŭniejšyja dumki ŭ sprawie Wilenščyny takija: Polšč i Litwa niezaležnyja dziaržawy. Hranica miž Polščaj i Litwoj pawinna prajšci praz Suwalskuju huberniu da Niemana. Pa Niemanie až tudy, dzie Biarezina upływaje ŭ tojža Nieman. Adhetul na poŭnač-uschod pa linii polska-balšawickaj pawodle miru ŭ Ryzie. Urad litoŭski u tak aznačanaj Litwie pawinien zrabić dwa Kantony, jakby dźwie niezaležnyja dziaržawy: Wilenskuju i Kowienskuju. Adnak takija Kantony miž saboj bylib u suwiazi. Sojm adzin budzie ŭ Koŭni, a druhi ŭ Wilni. Supolnaja stalica Kantonu Wilenskaho i Kowienskaho —Wilnia. Mowa polskaja i litoŭskaja aficijalnyja i roŭnapraŭnyja jak u Wilenščynie, tak i ŭ Kowienščynie. Wojska, jakoje ciapier zajmaje Wilenščynu, a taksama ŭsie čužyncy, pawinny wyjšci adhetul...

Woś jakija hłaŭniejšyja dumki Hymansa u sprawie Wilenščyny.

My biełarusy, razwažajučy ich možem šmat čaho skazać. Pradusim treba adznačyć, što heny plan tym ważny, što jon nia śmieje Wilni i Wilenščyny pryłučać da Polščy, jak hetaho žadajuć pany i wilenskija dewotki. Hymans u swaich dumkach wykazywaje zrazumleńnie taho, što Wilenščyna rožnicca ad Polščy i ludnaściu, i palitykaj, i haspadarkaj, i što pryłučeńnie Wilenščyny da Polščy uciahnułab Kraj u wojny, u niaščaście. Biełarusy rožnych kirunkaŭ, rožnych pohladaŭ i partyjaŭ zaŭsiody heta razumieli i baranili Litwu ad pryłučeńnia jaje da Polšy, baranili kraj ad nowych awanturaŭ. Dyk ničoha dziŭnaha, što ahułam dumki Hymansa zasłužyli ŭ nas biełarusaŭ na ŭwahu i ŭ nikatoraj miery na padtrymańnie.

Ale jość u hetym planie šmat čaho, što ŭzburaje ŭsich biełarusaŭ. Kanton Wilenski, jaki maje žyć bolš-mienš niezaležna ŭ suwiazi z Kantonam, Kowienskim, uważajecca za polski. Tymčasam žywieć tut biełarusaŭ kudy bolš jak palakaŭ. Dalej, tak staŭlajučy sprawu, Hymans sulić tolki dźwie ŭradowyja mowy ŭ Kantoŭnalnaj Litwie (jak u Kowienščynie, tak i ŭ Wilenščynie): polskuju i litoŭskuju. Heta znača, što nas biełarusaŭ uważaje jak niejkuju niaznačnuju mienšaść. Dyk treba adznačyć, što takaja razwiazka sprawy i niesprawiadliwaja i fałšywaja. Biełarusy nikoli nia zhodziacca z tym, kab ich čužym imiam nazywali, kab im biaz ich woli čužuju mowu i čužyja paradki nakidali. Biełarusy mahlib zhadzicca na Kantony, ŭ Litwie, kalib byŭ i kanton biełaruski tam, dzie wyklučna biełaruskaja ludnaść. Dzialić Biełarusaŭ biez biełarusaŭ—nam kryŭda i my ź joj nikoli nia zhodzimsia. Abjadnajem swaje siły, kab družna ŭzialisia dzieła pracy na karyść świadomaści našaha sialanina, pawiadziom pracu usiaho kulturnaho adradžeńnia jašče bajčej i... ŭ niawolu nie papnŭscimsia. A rožnyja plany, što da našaha losu, na piasku zbudawanyja, raźwieje choćby i niasilny pawieŭ wietru.

Ihnat Paparać.

KUTOK AB UNII.

Praŭdu treba skazać ab Palakoch: duža šlachotnaja reč—kachańnie Baćkaŭščyny i swajho narodu; adnak staŭlańnie Baćkaŭščyny nad usio u świecie, heta ništo inšaje, jak spadčyna pa pahanskaj relihii. Woś u dušach palakoŭ, nje dawoli praniknutych chryścijanstwam, bačym my pieraškody, jakija nie pazwalajuć, kab zdarowaja nawuka Katalickaho Kaścioła mahła hłybiej puścić swaje ŭ ich kareńni.

Polski Katalicki narod za wučyciela wiery i maralnaści maječ Katalickaje duchawienstwa. I, kali polskaje katalickaje duchawienstwa nia rupicca tak, jak treba, kala sprawy wiery i maralnaści, kali my z bolem bačym siarod jaho razsłableńnie dyscypliny, dyk chtož daść polskamu narodu dobruju relinijnuju praświetu?! Pahanščynaju, a nia miłaściu Baćkaŭščyny, jość heta nienawiść da susiednich narodaŭ, jakuju tak časta bačym siarod palakoŭ-katalikoŭ.

A. H.

Swiaty Franciszak z Assyżu na Biełarusi.

Razam sa św. Jurym i Antonim, wialiki patryarcha troch zakonaŭ, sw. Francišak z Assyžu jaŭlajecca najbolš lubimym patronam i zastupnikam pierad Boham biełaruskaho narodu. Wiedama, hutarka tut idzie ab katalickaj zachodniaj Biełarusi, bo na žal, našy braty prawasłaŭnyja biełarusy blizu susim nia znajuć hetaj čaroŭnaj asoby. A jakraz sw. Francišak prynaležyć da takich synoŭ katalickaho Kaścioła, što chtob jaho nie paznaŭ, biazučasnym nie astaniecca. Sapraŭdy, ciapier my bačym, jak ewanhieliki, anhlikanie, prawasłaŭnyja haworać, pišuć i wydajuć knihi ab roli, jakuju wialiki światy muž z Assyžu zihraŭ naahuł u chryścijanskim świeci siarednich wiakoŭ. Heta-ž jon chacieŭ, kab usio caławiectwa adradziłasia u Chryście i ŭ čystacie serca žyło zhodnaje z Boham i naturaj. U prahramie sw. Franciška wydatnaje miejsca zajmaje socyjalnaja reforma, bo jon dobra wiedaŭ, što adradżeńnie ludziej pawinna zakranuć i sprawy dačasnyja, kali my nia chočem, kab wyjšła iznoŭ štoś adnabokaje, kwołaje.

U čym majem šukać pryčyny, čamu tak blizkim katalikom biełarusam staŭsia sw. Francišak z Assyžu? Peŭna adkaz na hetaje pytańnie atrymajem my, kali razhledzim niekulki punktaŭ z jaho pieknaho žyćcia.

Radziŭsia sw. Francišak u 1182h. ŭ niewialičkim (siańnia maje kala 4000 žycharoŭ) haradku Assiž, dziela čaho i nazywajecca Asyžskim, kab adroźnić ad niekalkich druhich światych taho imiani. Baćki sw. Franciška byli zamožnyja kupcy. U XII w. Asiž mała rozniŭsia ad italjanskaj wioski, značycca dzied́ačyja hody sw. Franciška prajšli biazmała ŭ wiaskowych ramach. Užo hety rys jaho žyćcia musiŭ adhuknucca ŭ sercy kožnaho biełarusa, ci biełaruski, čytajučych apisańnie doli i niadoli hetaho Swiatoha. Biełaruskija sialanie bačyli ŭ im bytcam swajho brata, siabru. Sw. Francišak ad dziacinstwa swajho mieŭ niejkuju prastatu charaktaru, jakuju redka bačym siarod šumnaho žyćcia haradoŭ. I heta asabliwaść charaktaru taksama nie mahła zwiarnuć na siabie ŭwahi nasych ludcoŭ. Poŭny prastaty i ščyraj wiasiołaści, šukaŭ sw. Francišak u swajej moładaści zabaŭ i rožnych śmiełych zdareńniaŭ, adnak jon ničoha nie straciŭ s pryrodžanaho jamu miłaserdzia. Išče bolš jaho luboŭ da ludzckaści, jakuju jon nazywaŭ swajej «narečonaj» akazałasia paśla niawoli i chwaroby, jakija jon musiŭ ŭ hetym časi pieraniśeci. A jakomu-ž narodu tak dobra wiedama biednaść, jak biełarasam? Biednaść sapraŭdy razam i narečonaja, i žonka, i matka našaho narodu. Jana jaho pryjmaje, jak jon rodzicca, z im žywie całaje žyćcio, jaho-ž jana kładzie i ŭ hrob na wiaskowym mahilniku.

— Paśla ŭ žyćci św. Franciška nastupaje časina, kali ŭ kaścieli św. Damjana ho as Božy kliča jaho: „Francišak, umacuj moj padajučły Dom!“ Hły

---

W. Hryniewič.

Mousza i Pilip.

(kazka)

V.

Wypiŭšy harełki i zakusiŭšy jaje sieladcom, niejak wiasialej zrabiłasia na dušy ŭ Pilipa, a jak, adličyŭšy čyrwancy, prakanaŭsia, što Moŭša jaho nie ašukiwaječ, to i susim zrabiŭsia wiasioły i čuć nia kinuŭsia jaho caławać.

— „Moŭša, a Moŭša, skažy ty mnie' ščyra, čamu heta ciabie ludzi zawuć krucialom?“—

— „Praz zajzdraść, Pilipka, što da ich nie chadžu kłaniacca. Ale znaiš nia lublu chadzić da taho, chto mnie nia wieryć. Ja znaiš čaławiek taki, druhich uważaju (tut jon iznoŭ dabawiŭ cichońka pa swojamu „Boža, tyž znaiš, što hoj nie čaławiek i jaho ašukać možna“), ale i siabie nie papuščaju ŭ kryŭdu. Wot ty naprykład, Pilip, mnie wieryŭ, a skažy, ci ja ciabie choć raz ašukaŭ?... Nie, bo ŭ mianie jość sumleńnie, jość słowa. Ja daŭ tabie słowa, dyk mušu jaho dadzieržyć. I ja lublu, kali mnie wierać na słowa i swajo słowa ja dadzieržu: weksal apłaču ŭ srok, a kali ty, skažem, mnie pazyčaŭ hrošy i prasiŭ, kab ja nikomu ab hetym nie kazaŭ, skažy, ciž ja skazaŭ ab hetym kamu. A?.., —

Tak prywučaŭ pawoli Moŭša Pilipa wieryć jamu na jaho słowa i pazyčać hrošy. I toj jamu pazyčaŭ. Pazyčaŭ pa dziesiać rubloŭ, pa dwaccać, sto, tysiaču, dźwie tysiačy i h. d. Pazyčaŭ spačatku na słowa, paśla staŭ brać waksali, ale bačučy, što Moŭša ŭsiahdy adnosić hrošy akuratna i nawiat nia tolki s pracentami, ale i z baryšom, uznoŭ staŭ pazyčać na słowa adzin-na-adzin, kab nawiat, jak hetaho chacieŭ Pilip, nichto i nia wiedaŭ. I ab hetym nichto nia wiedaŭ, nia wiedali nawiat ich žonki. I Moŭša zaŭsiody byŭ akuratnym i adnasiŭ hrošy ŭ srok.

VI.

Ale woś u adzin piekny wiečar pad zachad sonca prybieh Moŭša na sienakos da Pilipa i staŭ jaho prasiś pazyčyć piatnaccać tysiač.

„ — Szto ty, Moŭša, adkul ŭ mianie hetakija hrošy?“. —

„ — Nu dyk ŭsio roŭna, skolki tam maiš; hetaž zaŭčora ja tabie addaŭ čatyrnaccać tysiač, a ciž ty

boka zapali hetyja słowy u jaho dušu i naš światy raniej, čym pačać umacawańnie duchowaha Kaścioła, biarecca za paprawu starych kaściołkaŭ i kapličak, a siarod ich — kaplički Matki Boskaj Anielskaj. Što ž dla biełarusa-katalika, mocna wierujučaha ŭ Boha, jość na wioscy bolš miłaho, jak niewialičkaja siarod sienažaci, palej i lasoŭ kaplička z Jezusam, ci Matkaj Boskaju, hdzie jon u cišy adzin adnym moža wypłakać ŭsio swajo hora, wyskazać usiu dušu?! Zatojež dla pabožnaho biełarusa pastuška, ci wiaskowaj dziaŭčyny nima i bolšaj radaści, jak rupicca, kab u takoj kapličcy nie brakawała nikoli krasak, wiankoŭ i h. d.

A kali my zwiernim uwahu na tuju strašnuju baraćbu, jakuju musiŭ wiaści naš światy z rodnym baćkaju, kab mieć swabodu iści za hołosam swajho pokliku, ci nam nie staje ŭ wačach tak častaja ŭ biełaruskaj chacie haračaja baraćba z baćkami syna, jaki choča ŭziać žonku pawodle swajho serca, a nia druhuju bahatuju, jakuju jany chočać jamu nawiazać; abo sloznuju baračbu dziaŭčyny, jakaja chaciełab paświacicca na słužbu Božuju, a tut baćki siłkom jaje hatowy wydać zamuž. — Dyk nia dziwota, što baraćba św. Franciška za wolnaść wybaru stanu žywym recham adzywałasia siarod biełarusaŭ.

Praśledzim išče supolnyja punkty miž św. Franciškam i biełarusami. Kali papież Innacenty III ŭ 1223 h. akančalna paćwierdziŭ nowy, założany światym z Assižu zakon, katory pačaŭ nazywacca franciškanskim, św. Francišak za wopratku (habit) dla swaich zakonnikaŭ ŭziaŭ tahočasnuju siarmiahu italjanskaho sialanina, zroblenuju z ciomnaho hruboha sukna. Dyk ci moža biazučasna prajści mima św. Franciška katalik-biełarus?!

Syny św. Franciška — franciškancy pieršyja za ŭsich zakonaŭ prybyli na našu Baćkaŭščynu, pašyrali tut chryścijanstwa i swajej mučaničaskaj krywioj paliwali ćwiorduju pahanskuju rallu našych dziadoŭ. Try biełyja kryžy na hary hetajža nazowy ŭ Wilni ab hetym świedčać. Asabliwa čaruje ludziej toj čas ŭ žyćci św. Franciška, kali jon atrymaŭ 5 balučych ran, katoryja duža jamu baleli i dawali nadzieju na lepšuju budučynu. Luboŭ da św. Franciška wyliłasia ŭ toje, što na Biełarusi šmat jość mužčynaŭ i kabietaŭ, jakija za swajho zastupnika atrymali užo na chryście jaho imia i ciapier zawucca Franuk i Frania. Da apošnich časaŭ najwialikšaju radaściu dla pabožnaj biełaruskaj kabiety było ŭpisacca u tercyju, abo ŭ III-ci Zakon św. Franciška, zakładzieny im kab świeckija ludzi prajmalisia takža ducham Chrystusa. Dyk nia było kanca prośbam ich, kab upisacca ŭ tercyju. I jakaja-ž była radaść, kali udałosia ciomnaj-ciomnaj kabiecinie dasiahnuć hetaho. Peŭna, heta zdawoliwała luboŭ biełaruskaj kabiety da św. Franciška, ale dla Kaścioła karyści z takich tercyjarak nia było nijakaj. I woś dačakałasia tercyja ŭ nas skasawańnia i nowaj arhanizacyi. Na žal, šmat iznoŭ było pry hetym zroblena abmyłak, adnak majemo nadzieju, što išče moža być karyść z tercyi. Hetaho jej ad dušy žadajem.

Dyk woś światy Francišak z Assyžu, wialiki chyscijanski socjalny reformator i poŭny sonca i spakoju mistyk XIII w., chacia žyŭ daloka ad Biełarusi ł jaje žycharoŭ, staŭsia im blizkim dziela wialikaj swajej świataści i pryjaźni da biednych i abiazdolenych. Chaj u jubilejnym 1921 h., kali Kaścioł światkuje 700-yja ŭhodki istnawańnia III-ho Zakonu św. Franciška, padymiecca pa ŭsiej Biełarusi, hdzie bjecca choć adno chryścijanskeje serca prawasłaŭnaje, ci katalickaje, nowaja chwala hłybokaj miłaści da św. Franciška i dobraho zrazumieńnia jaho ducha. Stydacca tercyi tady nia prydziecca.

A. Saładuch.

Ździek nad duszoj biełarusa sialanina.

Toje, što zdaryłasia 29 maja sioletniaho hodu u Baradzieničach Dzisienskaho paw., inakš nazwanym

jašče adnej nie źbiareš. Pazyč. Daliboh ab hetym nichto wiedać nia budzieć". —

„Nu dobra, pahladžu, skolki jość, dyk pazyču, skolki tam nabiarecca. Tolki hladzi, Moŭša, nikomu nie każy, što ja tabie takija hrošy pazyčaju". —

— „Szto ty, Pilip, ci ty mnie pieršy raz pazyčaiš. Mnie zdajecca, što ty ŭžo niaraz prakanaŭsia, što ja nie sabaka i słowa dadzieržywać umieju. Chočeš kab ja nikomu ab hetym ničoha nie skazaŭ, to i nie skažu. Wot tabie maješ i słowa. Pastaŭ mianie na ahni i to nie skažu. Nawiat kab ty mianie pytaŭsia, ci ja ŭ ciabie pazyčyŭ hrošy, to i tabie nie skažu, bo na toje ja daju tabie słowa". —

Doŭha ryŭsia Pilip ŭ swaich pryskrynačkach, zbirajučy ŭ adnu kuču zapleśniŭšyja čyrwancy, ale nijak nia moh znajści piaci rubloŭ, kab dać Moŭšu roŭna piatnaccać tysiač. A Moŭša z niejkim tajomnym błyskam u wačach spahladaŭ na jaho i štości cicha pa žydoŭsku šaptaŭ. Na jaho twary čas ad času zjaŭlałasia niejkaja tajomnaja ŭśmieška. Ale woś jon užo atrymaŭ choć trocha i nia poŭnyja piatnaccać tysiač i, pryrekšy jašče raz Pilipu, što nawiat u ahni nikomu ab tym, nia skažeć, što jon u jaho pazyčyŭ hrošy, nia skažeć nawiat i jamu, kali jon sam budzieć pytacca—jak maha chutčej pajšoŭ damoŭ.

VII.

Prajšoŭ miesiac, prajšoŭ i druhi, dy ŭžo i treci zabiraŭsia ŭ paławinu z taho času, jak Pilip pazyčyŭ, zdawałasia na tydzień, usie swaje hrošy, a toj nie niasie i nie niasie. Doŭha wyhladaŭ Pilip sa złościu ŭ wakno, paśla staŭ jaho brać i strach, a Moŭša nia idzie dy i tolki. Praŭda, jon to ciapier byŭ i bolš zaniaty. Nawiat jeździć pa wioskach skuplać šarścińnie dy ryžzio i to pierastaŭ. Ciapier jamu było nie da hetaha, bo jon kuplaŭ i wysiakaŭ lasy. Zmianiłasia praca, źmianiŭsia i sam pawiarchoŭny wyhlad Moŭšy. Znikli doŭhija pejsy i cycali. Zamiest staroha z prašarawanymi łokciami łapsardaka, zjawiŭsia raptam z dobraha sukna i piekna pašyty surdut. Piekny hniady žarabok, zaprežany ŭ žoŭta pamalawany, z miakkim siadzeńniam na žaleznych wosiach, karki, zamianiŭ staruju zaprežanuju ŭ nie akawanyja koły i ślapuju na adno woka siwu kabyłu. Zrazumiełaja reč, što Moŭša ciapier „nia moh adnasić" Pilipu hrošy, bo štož by skazali ludzi na jaho — druhoj hildzii kupca, kab jon raptam staŭ pichatoj chadzić da mužyka, dy jašče za piać wiorst. Ale Pilip z hety-

być nia moža, jak ździekam nad dušoj biełarusa sialanina. Sumnaje zdareńnie! Tymbolš sumnaje, što hwałtujuć biełarusa-chlebaroba nia tolki jaho wyraznyja worahi i praciŭniki, ale hetym-ža samym zajmajucca i tyja, jakija pawinny być jaho prychilnikami. Hwałtujeć dušu Biełarusa i ździekujecca nad joj kaścielnaja duchoŭnaja ŭłada.

Niadaŭna „Gazeta Wileńska" nadrukawała słowy, poŭnyja jadu nienawiści da biełarusaŭ, poŭnyja fałšu i podłaści. Pisałasia tam, što ks. W. Szutowič, probašč u Baradzieničach mała taho, što haworyć kazańni pa biełarusku, ale „polskich dziaciej nia prymaje da spowiadzi". Na hetuju podłuju brachniu Jaho Ekselencyja Biskup Matulewič žywa adkliknuŭsia i daručyŭ Dzisienskamu dziekanu Aściłowiču, što žywieć u Miorach, zrabić śledstwa. Szto ŭ henym daručeńni było napisana zrabić śledstwa u sprawie biełaruskich kazańniaŭ—nia wierycca. J. E. Biskup zrabić hetaho nia moh. Jość zakon Biskupa Roppa, wydany ŭ 1917 hodzie, jaki dazwalaje da biełarusaŭ hawaryć kazańni pa biełarusku. A wydany hety zakon dziela taho, što u Baradzienickaj parachwii, jak i ŭ wa ŭsim Dzisienskim pawiecie žywuć tolki biełarusy. Palaki tam — heta małaja žmieńka panoŭ Ale hetym apošnim ani Kaścioł, ani kazańni nie patrebny, bo jany ŭ Kaścioł naahuł nia chodziać i nia molacca. A kali adzin druhi pryjdzie ŭ Kaścioł, dyk razumieje jon dobra pa biełarusku. A kali jaho panskaja natura brydzicca biełaruščynaj, dyk kožny ksiondz biełarus skažeć jamu i pa polsku. Tak i robić ks. Szutowič. Dyk nia wierycca, kab J. E. Biskup Matulewič daručyŭ dziekanu Aściłowiču, zaŭziatamu palaku, zrabić śledstwa, ci treba hawaryć dla biełarusaŭ biełaruskija kazańni, dla tych biełarusaŭ, jakija jak i ŭsie ludzi, majuć naturalnaje, Božaje prawa, karystacca rodnaj mowaj u Kaścieli, i dla jakich hena światoje prawa abašpiečana zakonam Biskupa Roppa. Dumajecca, što J. E. Biskup Matulewič daručyŭ dziekanu zrabić śledstwa ab tym, ci praŭda, što ks. Szutowič „nia prymaje polskich dziaciej da spowiadzi". A dziela taho, što ks. Szutowič nikoli padobnych pastupkaŭ nie dapuściŭsia (kab i chacieŭ, dyk nia mohby, bo tam polskich dziaciej nima. Red)., dyk ks. Aściłowiču polskaje sumleńnie samo padychtawała, što jon maječ rabić na škodu biełaruskaj kultury, na škodu biełaruskaj dušy. Spadziajomsia, što ks. Szutowiš padašć swaju žałabu na dziekana Biskupu, jaki biazumoŭna pawinien budzie razhledzić henyja niahodnyja pastupki ks. Aściłowiča i jaho prawyšeńnie ŭłady adnosna da biełarusaŭ.

Tymčasam my tut zamieścim toje, što nam prysłaŭ u Redakcyju nawočny świedak usiaho „śledstwa".

„29 traŭnia (maja) 1921 h. u Baradzienickaj parachwii adbyłosia śledstwa u sprawie biełaruskich kazańniaŭ u Kaścieli. Pryjechaŭ dziekan ks. Aściłowič z Mior. Jon pažadaŭ hawaryć u Imšy polskaje kazańnie, kab ludziam raźjaśnić metu swajho pryjezdu. Razumiejučy, što dziekan budzie ŭ kaścieli ahitawać biełarusaŭ pracіŭ biełaruskich kazańniaŭ i što haworačy kazańnie polskaje tady, kali hawaryłasia zaŭsiody biełaruskaje, dziekan tolki ŭzburyć ludziej, naš Baradzienicki probašč ks. Šutowič, rabić hetaho nie dazwoliŭ, i sam, rastłumačyŭšy ludziam, čaho dziekan pryjechaŭ, zajawiŭ, što paśla Imšy na świntary dziekan ź ludźmi pahawora. Tak i stałasia. Dziekan wyšaŭ na świntar i začaŭ hawaryć ź ludźmi ab biełaruskaj mowie ŭ kaścieli. Sialanie z jaho słoŭ dawiedalisia, što jon staić za polskaj mowaj, a biełaruskaj jon nia pryznaječ. Dziekan kazaŭ, što biełaruskaj mowy u kaścioł dapuščać niamožna, bo inakš 1) Papiež na nas za heta zahniewajecca, 2) mohuć pryšci balšawiki i 3) praz biełaruskuju mowu mohuć usich katalikoŭ biełarusaŭ pieraciahnuć u prawasłaŭje. Z hetakaj hutarki našy sialanie tolki paśmiajalisia, a probašč Ks. Szutowič adrazu-ža raźjaśniŭ ludziam, poŭnyja łharstwa i niahramatnaści słowy dziekana. Paśla hetaho pačałosia hałasawańnie. Za kazańni polskija padniało ruki ŭ wierch niewialičkaja hramadka šlachciukoŭ, padymaŭšych pa dźwie ruki i nikatorych durniejšych i zahnanych sialan. Usie inšyja sialanie, jak mur stajali za rodnaj mowaj u kaścieli. Dziekan

---

mi dumkami nie zhadžaŭsia. U haławie jaho kałom zasieła dumka, što Moŭša mohby choć adwiaści jamu hrošy, kali ŭžo tak raptam stała ciažka adniaści. Chodziačy pa swajej chaci, jon niaraz barmataŭ sabie pad nos.

— Uch, pahaniec, wiedaje-ž dobra, što da kapiejački ŭsio jamu pazyčyŭ, niama nawiat za što kupić siarniki i sumna pahladzieŭ praz wakno na darohu. Tolki, jak nie čakaŭ Pilip Moŭšy, toj da jaho ne źjaŭlaŭsia. A tut syn chodzić ŭ školu i prosić na knižki, uradnik spahaniaje padatki, a hrošy hdzie woźmiš, kali jany ŭsie ŭ Moŭšy. Paniawoli pojdziš spahaniać sam, kali nie adnosiać. I wot pieraabuŭšysia z łapcioŭ ŭ boty, paciahnuŭsia naš Pilip da „sprawiadliwaha" žydka. I tolki što jon uwajšoŭ ŭ Krewa, až tut i Moŭša.

— „Jak maišsia Moŭša, dzień dobry!"

— „A, Pilip, dzień dobry, dzień dobry; Nu chwalisia, što ŭ ciabie dobraha čuwać?.. Jak žonka, dzieci?.. Ty peŭna štošci kupić chočeš, dyk zachadzisia ŭ maju kramu—tabie ŭsio ustuplu dziešawiej".

— „Słuchaj, Moŭša, ŭsio heta duža dobra, ale jak-by heta, kab ty mnie oddaŭ hrošy".

— „Jakíja hrošy?!.. Ci ty zdureŭ, ci što, jakija hrošy pawinien ja tabie oddać?! Skažy, kali ja ŭ ciabie ich braŭ? Wot, daliboh, dziŭny čaławiek".

— „Słuchaj, Moŭša, pakiń žartawać, bo mnie ciapier susim nie da žartaŭ".

— „Što ty, Pilip, apomnisia, ab čym ty haworyš. Ja susim nie žartuju; dyj naahuł, ciž u hetkich rečach možna žartawać. Alež ja ŭ ciabie nijakich hrošaj nie pazyčaŭ. Ty tolki sabie prypomni ŭsio dobra. Nu skažy, kali i skolki ty mnie pazyčyŭ?

— „Pomniš, jak ja kasiŭ Łabok, heta było na druhi dzień paśla Piatra. Ja tabie tady pazyčyŭ čatyrnadcać tysiač dziewiaćsot siemdziesiat rubloŭ".

— „Što ty Pilip, zwarjacieŭ, ci što? Pakažy, hdzie weksal, hdzie świedki?".

Tut užo Pilip nie ściarpieŭ.

— „A, dyk ty hetki, dyk hetak možna tabie wieryć na twajo słowa, paršywy smurod!".

— „Słuchaj Pilip, ty hetak nia łajsia, a to pakliču haradawoha i paprašu, kab ciabie zawiali da ŭradnika, napisali pratakoł i pasadzili ŭ chałodnuju".

— „Dyk ty ŭžo pužaješ mianie uradnikam i chałodnaj?! Nu dyk dobra, idziom da uradnika, pahladzim, chto z nas siadzieć: ty, ci ja?"

(Praciah budzie)

hetym nie zdawoliùsia. Jon usim tym, što stajać za polskija kazańni zahadaŭ pryjści da jaho i asobna wykazać swaju žalbu na biełaruskaść u kaścieli i na probašča Szutowiča. Henyja wyradki pašli i prasili dziekana, kab zamiest ks. Szutowiča dać im palaka. Chadzili da dziekana šlachciuki i nie našaj parahwii. Na kančatak byŭ špisany pratakoł ab tym, jaki ciapier paradak nabaženstwa u Baradzienickim kaścieli. Pratakoł probašč padpisaŭ".

Dyk što heta, pytajem hołasna? Szto robiać z dušoj biełarusa rožnyja dziekany palanizatary? Dačaho-ž my dažyli? Čamu Biskup Matulewič uściaž pazwalaje kryŭdzić biełarusaŭ katalikoŭ, čamu jon uściaž biazkarna dazwalaje taptać brudnymi łapciami rožnych dziekanaŭ najświaciejšyja prawy biełarusa na ziamli biełaruskaj i čamu biazučasna hladzić, jak ździekujucca nad nami jaho paduładnyja?..

Ci atrymajem atkaz, ci buduć pakarany hwałtaŭniki našaho ducha, nia wiedajem. Adno tolki tut musim skazać, što biełaruskaje duchawienstwa i biełaruskaje sialanstwa, złučanymi siłami zmohuć niawolu i śmieła praciarebiać sabie šlach da woli.

Sława Tabie, wierny synie Biełarusi, Ks. Szutowič, sława Wam sialanie-chlebaroby parachwii Baradzienickaj za stojkaść na rodnaj niwie, za zmahańnie dziela abarony swaich prawoŭ, swajej doli i woli!..

M. Krywičonak.

Biełaruskaje kazańnie u Kluszczanach.

Hramadzianin Redaktar!

Kluščanskija biełarusy Swiancanskaho paw. jašče ŭ prošłym hodzie rabili starańnie ŭ biskupa, kab u kaściele našym hawarylisia kazańnia — prynamsi na festach—i pabiełarusku. „U časie hetym, — tak pisali jany da biskupa,—kali Boh narod naš zbudziŭ z niadoli i procmy, pakazujučy čyściejšy šlach da ažyŭleńnia relihijnaj kultury ŭ sercach našych, i kali rasiejščynu ŭžo sprawiadliwaść jahonaja skasawała, para nam adwažna i z sumleńniem spakojnym zajawić świetu ab swaim pryrodnym prawie da rodnaj mowy ŭ sprawach światoj wiery našaj. I woś dziela hetaha my—biełarusy parafii kluščanskaj—aśmielaimsia prasić Wašu Ekscelencyju dapuścić našu rodnuju mowu ŭ Kluščanski kaścioł chacia ŭ tyja festy, kali haworycca nawuka i palitoŭsku"... Cełaje paŭhoda na prośbu hetu nia było ź Wilni nijakaha wodhuku. Až nadyšoŭ atkaz, u katorym biskup u sensie prychilnym zdaječ hetu sprawu da razhladu probašču. Woś dziakujučy Bohu i dobrym ludcam my 3 červienia, na feście Serca Jezusa, mieli ščaście pačuć rodnaje słowa z ambony ŭ niešpary i siońnia z radaściej dzielimsia hetaj nawinoj z redakcyjej „Krynicy". Pierasyłaim pry hetym našu ščyruju padziaku usim tym, chto pamahaŭ nam zdabywać netaje naša prawa, nie zważajučy ani na intryhi naniatych prawakataraŭ, ani na źwiahu padrablanaj šlachty. Sława wajakam, što wyzwalajuć dušu biełarusa z łancuhoŭ niawoli!

Kluščanskija biełarusy.

Baraćba z ksiandzami biełarusami.

«Rzeczpospolita» i „Gazeta Wileńska" tak zajelisia na ksiandzoŭ biełarusaŭ, što pišuć ab ich niabywałyja rečy. U uikatorych numiaroch henych podłych hazet na ks. ks. Piatroŭskaho i Siemaškiewiča možna znajści takija zakidy, ab jakich henym ksiandzam i nia śniłasia. A ab Biełarusach i biełaruskaj mowie pisaki z panskich hazet razważajuć tak, jak wiaskowyja baby. Na prykład u adnym numiary „Gaz. Wil." pišycca, što pa biełarusku malicca brydka, što sialanie haworać pa biełarusku, dyk zatym, što jany zabylisia mowu polskuju i inšyja bredni.

Treba nam wiedać, što malicca Bohu u čužoj mowie brydka i śmiešna, a polskaj mowy biełarusy nie zabylisia, bo jany jaje nikoli nia ŭmieli. Jany haworać pabiełarusku, ci jak sami kažuć pa prostu s prad wieku, bo jany biełarusy.

Na takija bredni, abo padobnyja my časta susim ničoha nie atkazywajem, bo ličym lišnim. Sialanie našy nie takija durnyja, jak kamu heta zdajecca.

A ks. ks. Piatroŭski i Siemaškiewič, što nia wyštupajuć procič ahidłych i podłych wymysłaŭ na ich, dyk dobra robiać. Jość takija zakidy i roblenyja takimi ludźmi, jakim nie adkazywajecca.

Ksiandzy Biełarusy pawinny zhurtawacca išče ciaśniej dziela baraćby za swaju wolu i wolu biełaruskaho narodu.

Paustaniem my usie Biełarusy...

Paŭstaniem my ŭsie Biełarusy
Na pomač krainie swajej,
Wiasioła padkrucim my wusy
Dy pojdziem da pracy chutčej.
Prystupim my užo da dzieła,
Oj hodzi nam budzie ŭžo spać!
Dy woźmiemsia družna i śmieła
Swaju Biełaruś ratawać.
Za Mać Biełaruś, za swabodu
Paŭstaci nam treba usim,
Chto doli žadaje Narodu—
Usim Biełarusam swaim.
Zbiaromsia my ŭsie u hramadku
Usiej Biełarusi syny,
I krykniem usie naastatku,
Što chočym swabody i my.
Dawoli čužyncaŭ bajacca,
Dawoli sabie panižać,
My budziem śmieła staracca
Pawahu sabie zdabywać.
Užo skora hadzina nastanie,
I my usioż budziem pany,
Bo naša nia zhinie starańnie
I wolnymi staniemsia my.
Usie tolki družna jak husi,
Ščyra da pracy prystupim,
Tady ŭžo pa ŭsiej Biełarusi
Peŭna swabodu zdabudziem.

St. St.

Da nas piszuć

SUCHAWOLA, Sakolskaho paw. Da nas šmat da kaho prysyłajuć „Dumku“ i „Krynicu“. Taksama prychodziać hetyja hazety i da hminy. Byŭ tut pawiatowy starasta, dyk i jamu dali pračytać. Kažuć, što jon dziela hetaho i pryjaždžaŭ, kab dawiedacca, chto wypisywaje biełaruskija hazety.

Ahułam biełaruskaść tut nia hinie. Pieraškadžajuć wielmi. Apošnim časam niešta pierastali prychodzić siudy biełaruskija hazety. Musić ich niejdzie zatrymliwajuć.

Suchawolec.

DZIAWIENISZKI, Ašmianskaha pow. Pachwałicca ab swaim štodziennym žyćci-byćci niama čym, bo išče ŭsio nie dajšło da paradku. Ludzi jakby čaho čakajuć. Hutarki roznyja: adny kažuć bałšawiki buduć, druhija kažuć, što išče chtości pryjdzie, a naš čaławiek nadta lohka hetym brachniam wieryć, dyk čuć što nia zbywaje usio swajo, kab nie dastałosia worahu, jak było heta ŭ prošłym hodzie. Usią heta palityka — spekulantaŭ, kab naš biełarus usio zbywaŭ, a jon karystaŭ.

Paśla wyjšcia z našaj starany sałdataŭ, troški pałahčeła: ceny na ŭsio spali, u aboz jechać nia treba, jakto było, što ŭ tydzień 3-4 razy jeździli da St. Juracišak, i Haŭja. Dziakuj Bohu i za heta, što nia majem na swajej šyi cižaru. Adno jość balučym u sercy pa sałdatach našym krasulkam-dziaŭčatam, straciŭšy „staršoha“ (plutonowego i kaprala), jak hetym jany chwalilisia.

Było niekulki smiešnych zjawaŭ z žanićbaj sałdataŭ. Adzin užo daŭ na zapawiadzi i „maładaja“ pryhataŭlałasia da wiasiella, a tut kožnamu razumnamu čaławieku wiadoma sałdackaja chitraść, uziaŭ „małady“ niekulki tysiač marak „pasahu“ i paśla nočy źnik, jak u wodu. Ot i wyjšła zamuž!.. Ciapierža hetyja „maładuški“ jakby štości straciŭšy, bo chłopcy swaje i hladzieć nia chočuć, a śmiajucca: „Gdzie pani pan plutunowy i kapral!?“. Hetamu wina baćkaŭ, bo kab pawučyć swaju dačku, kab nie ciahałasia z sałdatami, to ani ŭ hałowie, a naadwarot, baćki rady, što hulaje sa „staršym“ u huzikach.

Skolki słoŭ ab uradžai: Žyta paśla zimy pakazałasia dobraje, ale ciapier miejscami štości pabłahła; jaryna abyjšła dobra i wyhladaje wiasioła, dyk kali Boh daść budziem ješci bliny.

Dziawieniski Szlachcic.

ŚWIR, Świancianskaho paw.

Zhurtawałasia ŭ nas niadaŭna suwiaź moładzi biaz rožnicy nacyjanalnaści dziela kulturna - praświetnych metaŭ. Hurtok znachodzicca pad zahadam pałakoŭ, ale jość miž členami i biełarusy. U apošnich časach hurtok zhulaŭ try sceničnyja pjesy, z katorych dźwie byli mocna zakwašany patryjotyzmam polskim. 26-ha maja miełasia być syhrana „Swatańnie“ i nawiat było heta na afišach. Až raptam hladžu—miest „Swatańnia“ wychodzić na scenu žandarm i pačynaje prawić niasmačnyja kuplety, tak zwanyja halicyjskija «wice». Čaść publiki śmiajecca, a čaść choča świstać, ale kryšku i strach, bo z takimi ludźmi nia žart — jašče chopiać u achwotničaje wojska. Nat' adzin maładzik ubačyŭšy žandara na scenie, uziaŭ dy i ŭciok z teatru.

Kab ja naležaŭ da hurtka moładzi, tak paraiŭ-by siabrom mieniej palityki, a bolš kultury rodnaj. Ale ja stary.

Prysyłajcie, dziadźka, „Krynicu“.

Smiešny.

KREMIANICA, Waŭkawyskaho paw.

U pačatku maja saŭsim prypadkowa kala Nieświeža znajšli cieła zabitaho bałšawikami ks. W. Klamma, Kramienickaho probašča, letaś aryštawanaho i wywiazienaho. Paškodziła jamu ŭ wačach bałšawikoŭ wiestka, što bytcam jon arhanizawaŭ legijony. Wielmi uračysta prad Siomuchaj chawali ks. Klamma. Mnoha było pramoŭ; išče bolš śloz. Najbolš žalu narabiła biełaruskaja kabiecina, što abniaŭšy trunu, hałasiła jak pa baćku. Cieła s. p. Ks. Klamma pachawali kala kaplicy. Wiečny jamu pakoj!

Ściapuk Woŭk.

SŁONIM.

Ciažka tut žywiecaa biełaruskim sialanam. U wakolicy mruć našy dzietki jak muchi. Ucikačy waročajucca z Rasiei. Jch pałaki nia puskajuć. Ziamlu našu dzielać sałdatam, a ŭžo čutno, što z Polščy wypraŭlajuc siudy šmat mazuroŭ, kab ich pasialić na našaj biełaruskaj ziamielcy. Znača, naśledak wajny ciažki dla nas: śpiarša źniščyli, a ciapier polščać, kab takim paradkam nia było i zwańnia biełarusaŭ u Biełarusi.

St.

GONIONDZ, Biełastockaho paw.

Niadaŭna pražyli my poŭnyja trywohi časiny Heta było ŭ toj čas, kali na Hornym Szlonsku adbywałasia hałasawańnie. Woś tady na blizkim da nas adrezku z Niamieččynaj, byli z boku niemcaŭ robleny warožyja wystupleńni. Szto wystupleńni hety byli saŭsim pawažnyja i hroznyja widać s taho, što kala Asaŭca padali niamieckija snarady. Lohka sabie pradstawić strach miascowych žycharoŭ. Usio heta trywała koratka. Ciapier iznoŭ usio spakojna.

Tut dobra ŭspaminajuć ks. M. Załudziewiča; ksiondz hety zaŭsiody spahadaŭ biełaruskamu adradžeńniu i hetym rožniŭsia ad endekaŭ.

Świedak.

KALWARYJA pad Wilniaj. Kali baču ja pracesii, jakija z polskaj, ci litoŭskaj pieśniaj abchodziać „Panskija darožki“, dumaju, kali heta my biełarusy-kataliki dačakajemsia, što siarod raskidanych pa sasnowym lesie kaplicaŭ, zaźwinić, zazwučyć naša, biełaruskaja pieśnia?! Szto hod, šmat tut (mo' bolš jak pałakaŭ i licwinoŭ) prychodzić z miesta i wioski biełarusaŭ, ale swajej mowy jany nia čujuć. A škoda! Ci nat' pierad Kryžam i Światoju Mukaju Našaha Zbaŭcy našy prawy buduć nia pryznany? Chto wiedaje, ci Kalwaryja nia bolš usiaho blizkaja nam biełarusam, bo my ŭsio išče staim na Kalwaryi swajho narodnaha žyćcia.

Wincuk.

PADBRODZIE, Wilenskaha paw. Niadaŭna tut byŭ pažar, zhareła kala 14 chat, a siemjaŭ paciarpieŭšych budzie išče bolš. Abyčnaja reč, ale nia dobraja, što kožnym letam u nas pacynajecca epidemija pažaraŭ. Lišnie časta ludzi sami winawaty, dziela swajej nieaściarožnaści z ahniom. Kali hareli chaty, wynasili ludzkija pažytki. Znajšlisia takija złydni, što skárystali z hetaha, kab pažywicca. Trudna znajšci niešta bolš ahidnaje, jak kraža u paharełych ludziej!

Braty, budźcie aściarožny z ahniom!

Świedak.

ŠTO ČUWAĆ NA SWIECIE.

Pieraryŭ Brusselskaj Konferencyji.

Jość užo susim peŭnyja wieści, što konferencyja u Brusseli u sprawie Wilenščyny pierarwana. Pierahawory spynilisia s pryčyny palakoŭ. Ciapier sprečka Litoŭska-polskaja piarejdzie na razhlad Lihi narodaŭ

Na Szlonsku nie spakojna.

Na Šlonsku idzieć farmalnaja wajna palakoŭ z niemcami. Byłob dobra, kab henaja wajna tam i skončyłasia, a to moža zdarycca, što wajna sa Szlonsku pierakiniecca ŭ inšyja miajscy.

Ks. Lutosłaŭski prociŭ Piłsudskaha.

Endecki pasoł u Waršaŭskim sojmie Ks. Lutosłaŭski na rožny ład wiadzieć baraćbu s Piłsudskim. Niadaŭna z hetaj metaj jon chacieŭ mieć adčyt u Uniwersytacie Krakoŭskim. Studenty uzburylisia i nie dazwolili. Pašla pačali bicca miž saboj. Adzin mocna ranieny. Bolšašć studentaŭ pratestuje prociŭ pastupkaŭ Ks. Lutosłaŭskaho, jaki ź miejsca nawuki chacieŭ zrabić miesca dla swajej panskaj palityki.

U Balšawikoŭ nie spakojna.

Hazety pišuć, što ŭ Mozyry zbuntawalisia čyrwonaarmiejcy 40-oj bryhady i zabili swajho kamisara. Paŭstańnie było spyniena praz 5 dzion.

Cikawy sawiet.

Ź sawieckaj Biełarusi jość wieści, što pa zahadu z Maskwy, balšawiki razahnali Smalenski sawiet deputataŭ za toje, što padčas nowych wybaraŭ tudy dastałasia bolšaja čašć nie kamunistaŭ, a biezpartyjnych.

Wialikaja pracesija u Pietrahradzie.

Niadaŭna u Pietrahradzi adbyłasia tak wialikaja ralihijnaja pracesija, jakoj nawat nią było u časie spakojnym. Pracasija adbywałasia dźwie hadziny. Nia zdymaŭšych šapki balšawikoŭ bili. Kamunisty duža u zburany z pryčyny hetkaho relihijnaho wystupleńnia chryścijan.

Balšawickaja armija.

Ahulny lik ludziej, ličačy tyławyja i centralnyja wajskowyja ustanowy, u sawieckaj armii stanowić piać miljonaŭ. Hatowych da stralby šeśćsot tysiač.

Ukrainskija duchoŭnyja Seminaryi na čužynie.

„Krynicu" pawiedamlajuć sa Lwowa, što ŭ Belhii i Holandzii, dziakujučy zachodu Mitrapality Szeptyckaho, ŭ chutkim časie buduć asnowany unijackija duchoŭnyja seminaryi dla ukrainskaj moładzi.

Ź WILNI.

Uznoŭ Sejm. Na apošnim pasiedžańni Časowaj Uradowaj Kamisii hien. Želihoŭski zajawiŭ, što ŭsio składajecca tak, što prydziecca sklikać Sojm u Wilni. Dziela hetaho majeć pačacca pierapiś ludziej u Wilenščynie.

Wyjezd J. E. Biskupa Matulewiča. Biskup Matulewič 6 traŭnia wyjechaŭ u Wišnianski dekanat, Ašmianskaho pawietu adwiedać katalikoŭ. Nia hledziačy na toje, što tam žywuć hlizu wyklučna biełarusy, Biskup z saboj dziela biełaruskich kazańniaŭ nia ŭziaŭ i ksiandza biełarusa, jak heta rabiŭ Biskup Ropp.*

Nowyja Ksiandzy Biełarusy. Niadaŭna u Wilenskaj Katalickaj Duchoŭnaj Seminaryi paświacili na ksiandzoŭ niekalki klerykaŭ biełarusaŭ. Znača, siarod katalickaho biełaruskaho duchawienstwa uściaž prybywajuć nowyja pracaŭniki na Chrystowaj niwie dziela Biełaruskaho Narodu.

Biełaruskaja siła. Biełarusy rastuć jak na draždžach. Niadaŭna ŭ Wilni adbyŭsia źjezd pradstaŭnikoŭ ad kooperatywaŭ. Na hetym źjezdzie najbolš było biełarusaŭ. Padčas wybaraŭ u urad Wilenskaho Sajuzu Kooperatywaŭ prajšli blizu wyklučna biełarusy. Z hetaho my pawinny ciešycca, bo šmat chto nas kryŭdzić, dyk my sami siabie barannić pawinny ŭsiudy. A kali družna budziem wystupać, dyk usio nam nipačom.

Wywaz Ksiandza Urbanowiča. Dawiedywajemsia, što wajskowamu kapelanu ks. Urbanowiču prykazana ź Wilni wyjachać. Zroblena heta dziela taho, što jon byŭ demakratam, naležyŭ da „Odrodzenia", spryjaŭ litoŭcam i biełarusam i naahuł nia byŭ endekam. Dziŭna heta! Daŭniej car wywoziŭ u Rasieju lepšych katalickich ksiandzoŭ, a ciapier palaki panskaho nastroju swaich-ža ksiandzoŭ wywoziać u Polšču.

Prašled litoŭcaŭ. Apošnim časam polskaja endeckaja ŭłada niazwyčajna prašleduje litoŭcaŭ. Niadaŭna redaktar haz. „Vilniaus" byŭ aštrafawany na 50.000 m. p., a ciapier uznoŭ musić zapłacić 20 000. Aprača taho radaktaru pryrakli, što hazetu mohuć chutka saŭsim zakryć, kali jana nie pačnie pisać tak, jak endeki žadajuć. Dyk wot da čaho dažylisia!

Dumki.

* * *

Kalib chto pasuliŭ nam, što jon zabiare ad nas usiakaje hora, usiaki ciažar žyćciowy, dyk my spačatku musić z takim posułam achwotna zhadzilisiab. Bo kali nas dušyć ciažkaja rabota, kali bol świdruje serca, kali trywoha dušu abyjmaje,— tady ŭ nas čućcio takoje, što nia moža być ničoha lepšaho, jak žyćcio biaz chłopatu, poŭnaje supakoju i dastatku. Ale, paprabawaŭšy takoha žyćcia, my chutka pažadalib addać nam nazad daŭniejšaje žyćcio z usim jaho ciažaram. Žyćcio biaz trudoŭ i horkaści pakazałasiab nam nia cikawym, i nia znosnym. Bo razam z žyćciowymi zhryzotami i trywohami zhinułab napiaćcie našych sił, dasiahańnie mety i radašć padčas pieramohi. Astałosiab tolki biazpieraškodnaje wykanańnie pažadańniaŭ i dasiahańnie mety biez spraciŭleńnia. A takoje žyćcio chutka nam abrydłb, jak ihra, u jažoj my napierad wiedajem, što wyjhraem.

Wot-ža, kab Biełaruski narod nia mieŭ tolki pieraškod pa darozie da swaho adradžeńnia, skolki jon ich maje, kab naš narod moh zdabyć swoj ideał biazpieraškodna, nia byłob u hetym ničoha cikawaho. A što jošć pieraškody, jošć puty na narod naš nakładzieny—heta znača, što my ŭsio heta pawinny zniščyć i wyjšci na świetłuju darohu. Heta meta i źmiest kožnaho hramadzianina biełarusa.

* * *

Usie biedy — jak usiaho čaławiectwa, tak i paasobnych ludziej, wiaduć čaławiectwa i ludziej, choć i nia prostaj darohaj, ale da adnej mety, jakaja ludziam pastaŭlena: što raz da bolšaho i bolšaho prajaŭleńnia ducha paasobnaho čaławieka i ŭsiaho čaławiectwa.

Kožny biełarus pawinien žyć žyćciom ducha, kab mahčy i ŭwieś swoj narod aswabadzić s putaŭ niawoli.

SWAJA POČTA

Szczyhlinskamu u Kaziejkach: Adrasy my atrymali. Karystajem i dziakujem. Čamu Wy ciapier da nas nia pišycie? Ci atrymliwajecie „Krynicu"?

J. Huziku u Jasło: Pasyłajem Wam „Krynicu". Dumajem, što wyšluć i „Нашу Думку".

Hramadzianinu z Jod, Dzisienskaho pawietu: Za wieści dziakujem. Pišycie bolš.

Swisłackamu: Za adrasy i pašyrańnie „Krynicy" padziaka. Suchockamu hazetu pasyłajem.

Fr. Subaču u Plustach: Atrymali. Dziakujem. Karystajem. Pišycie bolš.

Ksiandzu Siemaszkiewiczu: Wam na Mickuny pasyłajem 50 egzemplaroŭ „Krynicy". Ci atrymliwajecie?

J. Łabeckamu u Alkowičach: „Krynicu" pasyłajem.

J. Dabrałowiču u Paźniakoch: „Krynicu" pasyłajem. Čytajcie i drukim dawajcie.

Filmanowiču: 100 mr. atrymali. Dziakujem.

Doktaru Białeckamu ú Hrodni: 80 mr. atrymali. „Krynicu" pasyłajem.

J. Harotnamu sa Słonimščyny: Z wiestak karystajem.

Suchawolskamu: Ź wiestak karystajem.

Kastusionku u Dźwisku: „Boh z nami" kniharnia biaz hrošy nia choče pasyłać. Možab Wy zmahli sabrać kolki sot marak polskich na henu knižku. Kožnaja kaštuje 60 mar. polsk.

Z adrasoŭ karystajem. Padziaka.

Možna kupić tanna

„БОГЪ З НАМИ"

biełaruskuju knižku da nabažeństwa.

WILNIA. Biełaruskaja kniharnia Zawalnaja 7.

WIALIKAJA BIEŁARUSKAJA TYDNIOWAJA HAZETA

„Наша Думка"

Wilnia, Wostrabramskaja 9.

NOWAJA KNIŽKA.

ФРАНЦІШАК АЛЯХНОВІЧ.

ЗАРУЧЫНЫ ПАЎЛІНКІ

пьеса ў 1 акце з песьнямі і скокамі.

CANA 50 pol. mar.

Kuplać možna ŭ Biełaruskaj kniharni: Wilnia, Zawalnaja wulica № 7.

Redaktar i wydawiec W. Hryniewič. Drukarnia „DRUK", Subač 2.